Widzę wystraszenie się władzy i prezesa Kaczyńskiego presją wewnętrzną - organizowaną przez KOD - i zewnętrzną w sprawie Trybunału Konstytucyjnego. Ale nie sądzę, żeby środowisko PiS było skłonne do jakiegokolwiek kompromisu
Bronisław Komorowski, były prezydent RP w Radio RMF FM

Mniejsze odszkodowania dla rodzin walczących z Ławicą?

- Władze lotniska uważają, że można dokonać zmiany obszaru ograniczonego użytkowania
- Okoliczni mieszkańcy otrzymaliby mniejsze odszkodowania. Część z nich nie dostałaby nic

Lotnisko Ławica

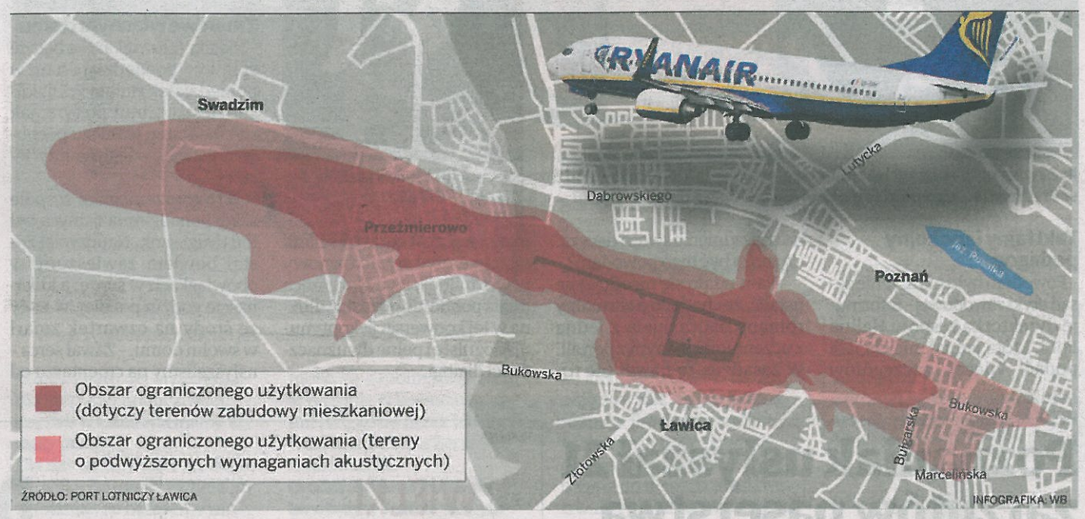
Norbert Kowalski
n.kowalski@glos.com

Przedstawiciele portu lotniczego Ławica chcieliby zmiany tzw. obszaru ograniczonego użytkowania. Przekonują, że w ciągu ostatnich lat zmniejszył się hałas, który wytwarzają samoloty. A to miałoby wpłynąć na wysokość ewentualnych odszkodowań wypłacanych w przyszłości okolicznym mieszkańcom. Część z nich mogłaby całkowicie stracić prawo do odszkodowania.

Od września 2014 do września 2015 roku profesjonalna pracownia akustyczna na zlecenie Ławicy przeprowadziła badania poziomu hałasu w okolicach lotniska. - Do tej pory mieliśmy jedynie raport, oparty na prognozach, jak Ławica oddziaływałaby na środowisko do 2034 roku. Z kolei teraz, na podstawie badań, uzyskaliśmy konkretne dane, dzięki którym możemy dokonać korekty obszaru ograniczonego użytkowania - wyjaśnia mecenas Kamil Sokołowski, który jest pełnomocnikiem Ławicy.

„Mamy dane, dzięki którym możemy zmienić obszar ograniczonego użytkowania"

Obowiązujący obecnie obszar ograniczonego użytkowania dla lotniska Ławica



ŹRÓDŁO: PORT LOTNICZY ŁAWICA
INFOGRAFIKA: WB

Wyjaśnijmy, że od 2012 roku, kiedy Sejmik Województwa Wielkopolskiego uchwalił obszar ograniczonego użytkowania, mieszkańcy z tego terenu mogą domagać się odszkodowań od Ławicy za hałas wytwarzany przez latające samoloty. Obszar podzielony jest na strefę wewnętrzną i zewnętrzną. W przypadku tej pierwszej odszkodowania mogą być nawet dwukrotnie wyższe.

Tymczasem przedstawiciele lotniska informują, że strefa wewnętrzna mogłaby zostać zmniejszona o 16 procent, podczas gdy strefa zewnętrzna zostałaby powiększona o 13 procent. Gdyby takie korekty zostały przeprowadzone, część mieszkańców w pobliżu lotniska nie mogłaby ubiegać się o odszkodowania, a w przypadku innych osób byłyby one niższe. Decyzję o ewentualnej zmianie obszaru ograniczonego użytkowania podejmuje jednak Sejmik Województwa Wielkopolskiego.

Przedstawiciele lotniska przekonują, że podstawą do zmiany tego obszaru są również podejmowane przez nich działania zmniejszające poziom hałasu.

- Ujednoliciliśmy trasy dolotowe i odlotowe. Piloci wykonują teraz manewr skrętu półtorej mili od pasa startowego, co powoduje, że hałas jest mniej uciążliwy. Ograniczyliśmy również liczbę lotów w nocy, a to na jej podstawie wyznacza się obszar ograniczonego użytkowania - wyjaśnia mecenas Kamil Sokołowski. I dodaje, że wpływ na mniejszy hałas w okolicach lotniska mają również coraz nowsze samoloty, które są cichsze niż maszyny latające jeszcze kilka lat temu.

Z takimi argumentami nie zgadza się jednak mecenas Radosław Howaniec, który reprezentuje rodziny ubiegające się w sądach o odszkodowania od Ławicy.

- Obszar ograniczonego użytkowania jest tworzony dla hałasu prognozowanego, który Ławica powinna osiągnąć w 2034 roku. Wtedy bowiem port lotniczy ma osiągnąć docelowy i maksymalny pułap swojej działalności. Dlatego też to logiczne, że obecnie hałas rzeczywisty jest mniejszy niż prognozowany - wyjaśnia.

I dodaje: - Przedstawiciele Ławicy będą mówili tak, by działać na swoją korzyść. Mam wrażenie, że te badania to próba wywarcia presji na sędziów w sprawach o odszkodowanie. Ponadto, ta analiza to marzenia Ławicy, a realia i prognozy są jednak inne. I nie sądzę, by prognozy nagle uległy zmianie, tak by zmodyfikowano obszar ograniczonego użytkowania.

Przypomnijmy, że pierwsze pozwy o odszkodowania wpłynęły do poznańskich sądów już w 2013 roku. Skala konfliktu jest bardzo duża, gdyż obejmuje kilkaset postępowań o łącznej kwocie roszczeń około 140 mln zł. Do tej pory zapadło ponad 20 prawomocnych wyroków korzystnych dla mieszkańców. Pierwszy z nich został ogłoszony w lipcu zeszłego roku. Wtedy rodzina z Przeźmierowa otrzymała ponad 46 tys. zł. ● ©℗

Skomentuj na naszej stronie
Czy obszar ograniczonego użytkowania powinien zostać zmieniony?
www.gloswielkopolski.pl